Paolo Janiszewski*

DOI: 10.34616/150948

Publicyzacja prawa prywatnego na wybranych przykładach z prawa zobowiązań umownych

1. Wstęp

Prawo publiczne bywa postrzegane jako miejsce spotkania dwóch nierównorzędnych względem siebie podmiotów prawa – organu administracyjnego (będącego emanacją państwa) oraz jednostki (podmiotu podporządkowanego względem organu)[1]. W tradycji literatury oraz dydaktyki prawniczej jaskrawo kontrastuje to z postrzeganiem prawa prywatnego jako miejsca spotkania dwóch równorzędnych i autonomicznych względem siebie podmiotów. Z tego względu jako interesujące zagadnienie badawcze jawi się kolejne miejsce spotkania – tym razem prawa publicznego z prawem prywatnym, które można ująć od strony publicyzacji prawa prywatnego i to w samym rdzeniu i istocie tych dwóch gałęzi prawa – stosunku administracyjnoprawnym i stosunku cywilnoprawnym.

Publicyzacja prawa prywatnego w opracowaniu ujęta została jako odejście od założeń typowych dla prawa prywatnego poprzez uzupełnienie ich mechanizmami typowymi dla prawa publicznego[2], w szczególności w zakresie metody regulacji. Główny nurt rozważań w niniejszym opracowaniu dotyczy w konsekwencji zbliżania się konstrukcji dwóch, zwykle przedstawianych wobec siebie opozycyjnie, stosunków prawnych – stosunku administracyjnoprawnego (publicznoprawnego) oraz cywilnoprawnego (prywatnego). Stosunek prywatnoprawny, przedstawiany tradycyjnie jako stosunek równorzędnych względem siebie podmiotów, wobec potrzeb praktyki oraz za sprawą m.in. prawa unijnego, odchodzi bowiem stopniowo – w wybranych obszarach, stymulowany interwencjami prawodawczymi – od tej typowej dla siebie konstrukcji, w oparciu o którą uczestniczą w nim autonomiczne i równorzędne podmioty. Stosunek

* Mgr, Uniwersytet Wrocławski, ORCID: 0000-0003-0323-2459.

[1] J. Supernat, *Prawo administracyjne jako miejsce spotkania państwa i jednostki – uwagi z perspektywy porównawczej*, [w:] J. Korczak, K. Sobieralski (red.), *Jednostka wobec władczej ingerencji organów administracji publicznej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Barbarze Adamiak*, Wrocław 2019, s. 548–549.

[2] J. Blicharz, [w:] J. Blicharz, P. Lisowski (red.), *Prawo administracyjne. Zagadnienia ogólne i ustrojowe*, Warszawa 2022, s. 106.

ten publicyzuje się i zbliża stopniowo do stosunku prawnego typowo nierównorzędnego, a zatem do stosunku administracyjnoprawnego, gdyż mechanizmy i założenia prawne tradycyjnie pojmowane jako cywilistyczne okazały się niewystarczające, prowadząc do rezultatów wręcz niesprawiedliwych[3].

2. Cechy charakterystyczne prawa administracyjnego jako części prawa publicznego

Prawo administracyjne przynależy do prawa publicznego i jako jego część reguluje relacje jednostki do państwa, jako podmiotu władzy publicznej, strukturę (ustrój) administracji publicznej, a także jej kompetencje i reguły urzeczywistniania tychże kompetencji[4]. Tak rozumiane prawo administracyjne cechuje się znacznym dynamizmem[5], zmiennością zakresu swego normowania[6], zaś na normy prawa administracyjnego składają się w większości normy bezwzględnie obowiązujące (*ius cogens*)[7]. Ta ostatnia cecha bywa wskazywana jako jedna z podstawowych różnic między prawem cywilnym a prawem administracyjnym[8], a wyprowadzana jest właśnie z wpisanej w istotę prawa administracyjnego nierównorzędności podmiotów stosunku administracyjnoprawnego. Skoro bowiem prawo administracyjne – w uproszczeniu – ma za swój przedmiot regulację stosunków między państwem a jednostką usytuowaną na zewnątrz jego struktury, to taka jednostka z konieczności wynikającej z potrzeby skuteczności prawa administracyjnego musi podporządkować się dyspozycjom państwa oraz wszelkich jego emanacji (np. organów administracji publicznej). W takiej formule jednostka nie ma równorzędnego udziału w budowaniu treści zawiązywanego stosunku prawnego, który jest mu narzucany przez władcze formy działania administracji publicznej[9]. Adresat takich form działania, w ich

[3] W literaturze wskazuje się, że tradycyjne ujmowanie stosunku cywilnoprawnego prowadziłoby do rozstrzygnięć godzących nawet w same założenia prawa cywilnego w postaci możliwości faktycznego i racjonalnego wykorzystania atrybutu autonomiczności – zob. m.in. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2013, s. 2–3.

[4] J. Zimmermann, *Alfabet prawa administracyjnego*, Warszawa 2022, s. 182–183.

[5] Z. Duniewska, *Prawo administracyjne – zmienność w niezmienności*, [w:] W. Jakimowicz, M. Krawczyk, I. Niżnik-Dobosz (red.), *Fenomen prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa Profesora Jana Zimmermanna*, Warszawa 2019, s. 237–238.

[6] J. Blicharz, *op. cit.*, s. 88.

[7] J. Zimmermann, *op. cit.*, s. 183.

[8] *Ibidem*.

[9] W tym wymiarze do władczych form działania administracji publicznej można zaliczyć umowy publicznoprawne, których charakter, treść, a także struktura zadekretowane zostały

klasycznym ujęciu, nie ma prawnej możliwości równorzędnego ustalania treści obowiązku bądź uprawnienia administracyjnoprawnego. Charakter norm prawa administracyjnego, które – jak wskazano – przybierają formę norm bezwzględnie obowiązujących w klasycznym ujęciu, na to nie pozwala.

Wymienione cechy prawa administracyjnego, rzecz jasna, nie są wyczerpujące. Dyskusja na temat cech charakterystycznych prawa administracyjnego jest wciąż żywa w nauce, a wiele ośrodków akademickich opracowało własny ich katalog[10]. Nie ma zatem potrzeby wymieniania wszystkich cech bądź tworzenia autorskiej charakterystyki prawa administracyjnego na potrzeby niniejszego opracowania. Za wystarczające należy uznać cechy najbardziej podstawowe, rudymentarne i kojarzące się z prawem administracyjnym niemal intuicyjne, które wymieniane są przez wszystkich autorów (czy nawet szerzej – prawników) w pierwszym rzędzie. To bowiem właśnie te cechy w tradycji literatury powstałej na potrzeby dydaktyki prawniczej były i wciąż są przedstawiane w opozycji do cech prawa prywatnego, w tym prawa cywilnego, by unaocznić różnice pomiędzy tymi podstawowymi działami prawa, a w konsekwencji pomiędzy prawem administracyjnym i prawem cywilnym. I to właśnie te cechy w wybranych przykładach z prawa zobowiązań przeniknęły do prawa cywilnego, wywierając zasadniczy wpływ na jego interpretację.

Z opisanymi cechami związana jest definicja stosunku administracyjnoprawnego, będącego jednym z rodzajów stosunku prawnego, wypracowanego przez ogólną teorię i filozofię prawa[11]. Przenosząc powyższe cechy prawa administracyjnego na grunt stosunku administracyjnoprawnego, stwierdzić należy, że w sensie ścisłym[12] łączy on ze sobą dwa nierównorzędne wobec siebie podmioty, z których jeden jest emanacją państwa i jego autorytetu (organ administrujący), drugi zaś podmiotem będącym poza strukturą administracji publicznej. Tak rozumiany organ jednostronnie i władczo, w sposób autorytatywny decyduje

---

w sposób bezwzględnie obowiązujący; w takich wypadkach zasada swobody umów z art. 353^1 Kodeksu cywilnego została wyłączona (zob. *ibidem*, s. 183).

[10] Zob. np. J. Blicharz, *op. cit.*, s. 88; W. Dawidowicz, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1987, s. 9; T. Rabska, *Podstawowe pojęcia organizacji administracji*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System Prawa Administracyjnego*, t. 1, *Instytucje prawa administracyjnego*, Wrocław 1977, s. 257; Z. Cieślak, *Istota i zakres prawa administracyjnego*, [w:] Z. Niewiadomski (red.), *Prawo administracyjne*, Warszawa 2006, s. 52; Z. Duniewska, *Geneza, charakterystyka i definicje prawa administracyjnego*, [w:] M. Stahl (red.), *Prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady w teorii i orzecznictwie*, Warszawa 2013, s. 50; J. Łętowski, *Prawo administracyjne. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990, s. 18.

[11] Z. Ziembiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 321 i n.

[12] Stosunek administracyjnoprawny *sensu largo* dotyczy także stosunków wewnętrznych (zob. J. Zimmermann, *op. cit.*, s. 239).

o treści konkretnego stosunku administracyjnoprawnego (a zatem o uprawnieniach i obowiązkach), chyba że wynikają one wprost z przepisu prawa z uwagi na zastosowanie przez ustawodawcę tzw. bezpośredniej metody regulacji.

Charakterystyczne zatem jest zarówno dla samego prawa administracyjnego, jak i stosunku administracyjnoprawnego, że dysponujący władztwem i środkami przymusu organ administracji publicznej jest w pozycji uprzywilejowanej („wyższej") od jednostki (administrowanego). Jak wskazuje J. Zimmermann: „Rezygnacja z tej zasady musiałaby oznaczać kres prawa administracyjnego jako dyscypliny prawniczej i kres odwiecznego podziału na prawo publiczne i prawo prywatne […]. Nadrzędność jest istotą działania państwa, a prawo administracyjne reguluje te właśnie działania, które wynikają z nadrzędności"[13].

3. Cechy charakterystyczne prawa cywilnego jako części prawa prywatnego

Prawo prywatne w klasycznym ujęciu charakteryzowane jest przez jego przedstawicieli – od strony metody regulacji – jako normy prawa regulujące: stosunki pomiędzy równorzędnymi podmiotami[14] albo stosunki między podmiotami autonomicznymi[15], albo stosunki dotyczące obu tych faktorów łącznie[16]. Pomijając powyższe spory, w doktrynie prawa cywilnego istnieje szeroki konsensus stanowiący podłoże ww. koncepcji, w myśl którego do cech prawa prywatnego zalicza się brak władczego podporządkowania jednego podmiotu względem drugiego, brak jednostronnego kształtowania sytuacji prawnej takich podmiotów i ich równorzędność.

Powyższe ujęcie prawa prywatnego koresponduje z ujęciem stosunku cywilnoprawnego i odróżnia prawo prywatne od prawa publicznego i stosunek administracyjnoprawny od stosunku cywilnoprawnego. Stosunek cywilnoprawny nawiązywany jest bowiem – w tradycyjnym jego ujęciu – przez obustronnie autonomiczne podmioty, co odzwierciedla charakter relacji pomiędzy nimi jako podmiotami indywidualnymi i wolnymi[17]. W związku z tym, że wśród norm pra-

[13] *Ibidem*, s. 239.

[14] J. Nowacki, *Prawo publiczne – prawo prywatne*, Katowice 1992, s. 44 i n.

[15] A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 35 i n.

[16] M. Safjan, Z. Radwański, [w:] M. Safjan (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna.* Warszawa 2007; E. Gniewek, [w:] E Gniewek (red.), *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 2005, s. 4.

[17] Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 2.

wa cywilnego przeważają normy względnie obowiązujące (*ius dispositivum*)[18], podmioty te kształtują wspólnie treść konkretnego stosunku cywilnoprawnego, kierując się własnym interesem. Autonomia tychże podmiotów nie pozwala – w klasycznej wersji – na narzucanie wspomnianej treści, czego bezpośrednią implikacją jest równorzędność stron tak ujmowanego stosunku prawnego[19]. *Prima facie* zatem w prawie cywilnym brakuje tzw. *imperium*, które w ujęciu cywilistycznym mogłoby przejawiać się właśnie relacją podporządkowania i kreowałoby możliwość jednostronnego kształtowania pozycji drugiej strony stosunku cywilnoprawnego[20].

W literaturze cywilistycznej podkreśla się przy tym użyteczność dystynkcji pomiędzy prawem publicznym i prawem prywatnym poprzez odwołanie do silnego uzasadnienia aksjologicznego dla norm prawa prywatnego w społeczeństwach demokratycznych, opartych na gospodarkach rynkowych bądź społeczno-rynkowych[21]. W tym kontekście prawo cywilne realizuje wartości takie jak godność, wolność jednostki, integralność jej mienia, zaś realizacja sumy tych wartości prowadzi do autonomii jednostek, ich równorzędności oraz stanowi przesłankę racjonalności podejmowanych przez nie działań[22]. Implikacją tych założeń jest samoregulacja prawa cywilnego, oparta na dużej doniosłości zwyczaju i praktyki w stosowaniu jego norm.

4. Publicyzacja prawa prywatnego i prywatyzacja prawa publicznego

Dotychczas poczynione rozważania prowadzą do konkluzji, że tradycyjnie prawo prywatne utożsamiane jest z autonomią i równorzędnością podmiotów uczestniczących w obrocie cywilnoprawnym. Prawo prywatne jawi się zatem jako zbiór w większości dyspozytywnych norm prawnych, pozostawiających duży zakres swobody w kształtowaniu ostatecznej treści stosunku cywilnoprawnego wolnym i realizującym indywidualne interesy, racjonalnie myślącym i podejmującym takie też racjonalne decyzje podmiotom. W takim klasycznym ujęciu nie ma miejsca na nierównorzędność podmiotów, a przynajmniej na nierównorzędność zadekretowaną w istocie stosunku cywilno-

[18] J. Zimmermann, *op. cit.*, s. 183.

[19] Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 2; E. Gniewek, *op. cit.*, s. 4.

[20] Na takie rozumienie cywilistycznego *imperium* wskazują M. Safjan, Z. Radwański, *op. cit.*, s. 37–39.

[21] Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 3–4.

[22] *Ibidem*.

prawnego. Nierównorzędność faktyczna, rzecz jasna, była dopuszczalna zawsze – strony danej umowy cywilnoprawnej czy uczestnicy innego zdarzenia relewantnego z punktu widzenia prawa cywilnego w sensie faktycznym nie musiały być równorzędne, lecz sam charakter stosunku prawnego taki stan rzeczy zakładał i do tego założenia dostosowywane były pierwotne instytucje nowoczesnego prawa cywilnego.

Takie cywilistyczne zapatrywanie na prawo i stosunek prawny w prawie administracyjnym wydaje się niemożliwe, przynajmniej w jego typowym modelu. W prawie tym, jak dowiedziono, stosunek prawny ma charakter nierównorzędny, organ, będący emanacją państwa, sprawujący w jego imieniu *imperium*, narzuca treść tegoż stosunku. Podmioty w takim układzie nie są autonomiczne i nie dążą do realizacji interesów indywidualnych, nie muszą podejmować samodzielnie w pełni racjonalnych, niezależnych od innych decyzji, gdyż te w istocie rzeczy, w pewnym uproszczeniu, wynikają z norm bezwzględnie obowiązujących. Obrazowo przedstawiając fenomen prawa administracyjnego, można stwierdzić, że podmiot chcący uzyskać pozwolenie na budowę nie musi (i nie może) racjonalnie, samodzielnie i autonomicznie określać warunków uzyskania takiego pozwolenia. Takie warunki zostały wskazane wprost przez ustawodawcę i ich spełnienie zostanie zweryfikowane przez organ administracji publicznej. W modelu cywilistycznym to na podmiotach równorzędnych, samodzielnych i autonomicznych ciążyłyby powinności określenia takich warunków, zaś brak ich kompleksowego ustalenia w umowie aktualizowałby obowiązywanie norm dyspozytywnych, które uzupełniłyby treść tak nawiązanego stosunku cywilnoprawnego.

Tradycyjne jednak pojmowanie prawa prywatnego i prawa publicznego, wedle utartych schematów, w wielu sytuacjach okazało się niewystarczające, prowadząc do niemożliwych do zaakceptowania następstw. W rezultacie tego w literaturze powstało zjawisko publicyzacji prawa prywatnego oraz (jako odwrotność) zjawisko prywatyzacji prawa publicznego. Przez publicyzację prawa prywatnego, najogólniej rzecz ujmując, należy rozumieć odchodzenie od kształtu tradycyjnych i klasycznych mechanizmów, reguł czy założeń prawa cywilnego poprzez uzupełnienie bądź częściowe zastąpienie ich mechanizmami, regułami czy założeniami typowymi dla prawa publicznego (prawa administracyjnego)[23]. Silny czynnik publicznoprawny, ukierunkowanie danej sfery prawa cywilnego na realizację nie interesu indywidualnego, a interesu publicznego właśnie wy-

[23] J. Blicharz, *op. cit.*, s. 106–107; M. Goettel, A. Goettel, *Prawo cywilne a prawo podatkowe*, [w:] M. Goettel, M. Lemonnier (red.), *Instytucje prawa cywilnego w konstrukcji prawnej podatków*, Warszawa 2011, s. 14.

magają stosowania w prawie cywilnym (czy wręcz nawet wymuszają je) konstrukcji teoretycznych znanych z prawa publicznego[24].

Do przykładów wymienionego zjawiska zaliczyć można wszystkie te prywatnoprawne regulacje, w których istotę stosunku prawnego wpisana jest nierównorzędność jego podmiotów, nazywana często przez przedstawicieli nauki prawa cywilnego potrzebą ochrony „słabszej strony" takiego stosunku prawnego. Do tego typu regulacji zaliczyć można właśnie prawo konsumenckie, prawo pracy czy prawo umów ubezpieczenia gospodarczego. Do innych przykładów publicyzacji prawa prywatnego można również zaliczyć prawo lokatorów, które silnie chroni przed obowiązkiem opróżnienia i wydania lokalu wszystkie te osoby, które z uwagi na potrzebę wynikającą z interesu publicznego pozostają pod szczególną ochroną państwa. Nakłada to na sąd powszechny szereg obowiązków, które podejmowane są każdorazowo z urzędu, bez potrzeby inicjatywy którejkolwiek ze stron. Pewnych publicyzacyjnych mechanizmów można również upatrywać w tzw. trybie nieprocesowym postępowania cywilnego, w którym to na sądzie powszechnym spoczywa szereg obowiązków podejmowanych z urzędu, co motywowane jest również potrzebą chronienia interesu publicznego w tego typu postępowaniach[25]. Zaliczyć do nich można sprawy spadkowe, rzeczowe, działowe czy opiekuńcze.

5. Prawo umów konsumenckich i prawo umów ubezpieczeń gospodarczych

Prawo konsumenckie, w tym jego dział w postaci prawa umów konsumenckich, powstał w wyniku dostrzeżenia – tak przez prawodawcę krajowego, jak i unijnego – problemów wynikłych z masowego obrotu gospodarczego, w którym uczestniczą zarówno profesjonaliści w postaci przedsiębiorców (w tym tacy, którzy prowadzą działalność gospodarczą o dużych rozmiarach i na szeroką skalę), jak i osoby będące odbiorcami tychże usług lub dóbr (konsumenci). Obrót profesjonalny wykształcił mechanizmy, które usprawniają i upraszczają prowadzenie działalności gospodarczej lub zawodowej w zakresie zawierania umów z kontrahentami. Mechanizmy te polegają m.in. na jednostronnym przygotowaniu przez profesjonalistów standaryzowanych wzorców umownych przeznaczonych dla coraz bardziej masowo nawiązywa-

[24] J. Blicharz, *op. cit.*, s. 106–107.

[25] J. Gudowski, [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze. Artykuły 1–124*, Warszawa 2023, art. 13, Lex; J. Mucha, *Interes publiczny w procesie cywilnym*, „Studia Prawa Publicznego" 2013, nr 1, s. 53, 58.

nych umów[26]. Z jednej strony ujednoliciło i uprościło to obrót prawny między przedsiębiorcami a konsumentami, z drugiej jednak strony doprowadziło do kształtowania postanowień takich wzorców umownych w całości przez jedną ze stron (przedsiębiorcę), bez udziału drugiej (konsumenta).

Biorąc pod uwagę powyższe, w literaturze prawa cywilnego powszechnie wskazuje się, że zawieranie w ten sposób umów sprawia, iż nawiązywany stosunek cywilnoprawny staje się nierównorzędny. Jedna ze stron bowiem w całości kształtuje jego treść, druga zaś jest zmuszona do wyrażenia zgody na wcześniej przygotowane warunki[27]. Zjawisko to stanowi ograniczenie zasady swobody umów, pomimo że w istocie rzeczy wyrosło z niej samej[28]. Istotnie zredukowana przy tym pozostaje wolność nie tylko w kształtowaniu samego stosunku cywilnoprawnego, lecz także w jego zawarciu. Przykładowo ma to miejsce przy umowach o dostarczanie energii, w tym elektrycznej, gdzie wolna konkurencja została znacząco ograniczona[29].

W konsekwencji, podobnie jak przy stosunku administracyjnoprawnym, w takich wypadkach stosunki cywilnoprawne nie są indywidualnie uzgadniane, nie są wyrazem wolności i autonomii jego stron, lecz są narzucane i kształtowane przez jedną z nich. Na tym tle powstało pojęcie „słabszej strony" takiej umowy, co w literaturze cywilnoprawnej stanowi odpowiednik administracyjnoprawnego pojęcia podmiotu podporządkowanego jednostronnej woli innego podmiotu. Prawodawca – tak unijny, jak i krajowy – wprowadził dla przeciwdziałania temu zjawisku szereg regulacji normatywnych, których celem jest wyrównanie owej nierównowagi[30]. Podobnie zatem jak w prawie administracyjnym, które ogranicza organy administracji publicznej w dowolnym korzystaniu z władztwa administracyjnego, tak w prawie cywilnym regulacje materialnoprawne i procesowe dążą do zrównania konglomeratów praw i obowiązków wynikających z danego stosunku prawnego. Co więcej, symetrycznie do zjawisk występujących w prawie administracyjnym, również i w prawie prywatnym regulacje pozytywnoprawne nie są w stanie doprowadzić do faktycznego i prawnego zrównania pozycji takich podmiotów[31].

---

[26] W. Bańczyk, *Sposoby ochrony „słabszej strony" umowy zawieranej za pomocą wzorca w polskim prawie zobowiązań XX i XXI wieku*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego" 2016, nr 1, s. 165.

[27] *Ibidem*; M. Bednarek, [w:] E. Łętowska (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 5, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2013, s. 673; E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 293.

[28] M. Bednarek, *op. cit.*, s. 673; E. Łętowska, *Prawo umów*…, s. 293.

[29] W. Bańczyk, *op. cit.*, s. 163.

[30] W. Bańczyk, *op. cit.*, s. 173; F. Zoll, *Potrzeba i kierunek nowelizacji kodeksowego ujęcia problematyki wzorców umownych*, „Biuletyn Rady Legislacyjnej" 1997, nr 1, s. 81.

[31] E. Łętowska, *Wzorce umowne. Ogólne warunki. Wzory. Regulaminy*, Wrocław 1975, s. 41.

Jak wskazano, w prawie unijnym i w prawie krajowym, zarysowuje się silna tendencja do ochrony „słabszej strony" stosunku cywilnoprawnego. W ten sposób prawodawca chroni jednostkę przed deficytami informacji, ograniczonym wpływem na treść stosunku prawnego czy możliwymi nadużyciami i władczością w rozumieniu cywilnoprawnym[32]. By osiągnąć wymienione cele, przepisy prawne konstruowane są w ten sposób, by normy z nich wywodzone miały charakter norm bezwzględnie obowiązujących, chroniąc w ten sposób bardziej interes publiczny (w postaci potrzeby ochrony konsumentów jako specyficznej grupy odbiorców usług i dóbr na rynku) aniżeli interes indywidualny. W ten sposób w istocie ograniczono autonomię woli stron, gdyż ani przedsiębiorca, ani konsument nie mogą kształtować danego stosunku cywilnoprawnego wedle własnego uznania, gdyż związani są normami *ius cogens*. Z kolei przy kształtowaniu treści konkretnego stosunku prawnego konsument nie ma, podobnie jak podmiot administrowany, prawnej możliwości równorzędnego ustalania treści obowiązku bądź uprawnienia.

W tożsamy sposób chronione są innego rodzaju „słabsze strony" stosunków cywilnoprawnych, w szczególności ubezpieczający w ramach umowy ubezpieczenia gospodarczego. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że również i ta grupa podmiotów jest szczególnie narażona na wszelkie ryzyka związane z masowością i postępującą profesjonalizacją obrotu cywilnoprawnego. Podnosi się, że zawieranie umów tego typu również nie jest poprzedzone, typowymi dla prawa cywilnego, indywidualnymi negocjacjami, zaś jej zawarcie odbywa się poprzez przystąpienie do umowy o standaryzowanej treści i do ogólnych warunków ubezpieczenia, które przygotowane zostały uprzednio przez ubezpieczyciela[33]. Wskazuje się także na radykalną dysproporcję nie tylko przy kształtowaniu treści całego stosunku ubezpieczenia, lecz także przy porównaniu zaplecza ekonomicznego, prawnego, doradczego itd. ubezpieczyciela i ubezpieczającego[34].

Powyższe zagrożenia identyfikowane są nie tylko w literaturze czy orzecznictwie, lecz także wprost w aktach prawa unijnego. Przykładowo w tzw. rozporządzeniu Rzym I[35] w pkt 23 Preambuły zawarto stwierdzenia dążące przez

---

[32] Zob. pkt 3 niniejszego opracowania; zob. też: W. Bańczyk, *op. cit.*, s. 185.

[33] K. Pacuła, *Przepisy wymuszające swoje zastosowanie jako instrument ochrony „strony słabszej" umowy ubezpieczenia*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego" 2014, t. 15, s. 33; M. Szczepańska, *Ubezpieczenia na życie. Aspekty prawne*, Warszawa 2008, s. 86.

[34] M. Szczepańska, *op. cit.*, s. 91.

[35] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) (Dz. Urz. UE L 177 z 2008 r., s. 6 z późn. zm.).

prawodawcę unijnego do zapewnienia ubezpieczającemu (będącemu słabszą i nierównorzędną stroną umowy) szczególnej ochrony prawnej w postaci „korzystniejszej niż reguły ogólne”[36].

Dla porządku wskazać przy tym należy, że pomimo zbliżonych tendencji legislacyjnych i orzeczniczych odnoszących się do konsumentów i ubezpieczających, na poziomie prawa unijnego zachowywana jest dystynkcja pomiędzy tymi grupami podmiotów[37].

6. Podsumowanie

Rekapitulując poczynione rozważania, zauważyć należy, że zjawiska typowe dla prawa administracyjnego (jednostronność, nierównorzędność, istotna i wyraźna dysproporcja w zakresie posiadanych informacji pomiędzy podmiotami stosunku administracyjnoprawnego), jak i mechanizmy (stosowanie w regulacjach prawa pozytywnego w przeważającej mierze norm bezwzględnie obowiązujących, ograniczanie dowolności w kształtowaniu stosunku prawnego, tworzenie szczególnego rodzaju kontroli danego typu działalności itd.) przenikają do prawa cywilnego, zaburzając dotychczasowe, klasyczne i tradycyjne rozumienie podstawowych pojęć. W ten sposób postępuje publicyzacja prawa prywatnego, ograniczająca wolność, autonomię i swobodę w kształtowaniu stosunków cywilnoprawnych. W tym względzie stosunek cywilnoprawny ulega publicyzacji, co czyni go miejscem spotkania prawa administracyjnego i prawa cywilnego.

[36] K. Pacuła, *op. cit.*, s. 34.

[37] *Ibidem*; M. Orlicki, *Konsumenckie prawo ubezpieczeniowe*, [w:] A. Nowińska, P. Cybula (red.), *Europejskie prawo konsumenckie a prawo polskie*, Kraków 2005, s. 423; M. Wojewoda, *Zakres prawa właściwego dla zobowiązań umownych*, Warszawa 2007, s. 91–92.